KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 16go Stycznia 1866 r. | № 11. | Lat 45. | Dnia 4 (16) Stycznia 1866 r.

Wtorek. | Rano ciepła st. 2, w poł. c. st. 5. Wys. wody st. 3 c. 9. (Przybywa.) | Wschód Słońca g. 8 m. 4 Zachód „ „ 4 „ 17 | Jutro, Śgo Antoniego Opata Wyznawcy.

Wypis z Protokółu Sekretarjatu Stanu Król: Polskiego,
z Bożej Łaski,
MY ALEXANDER II,
Cesarz i Samowładca Wszech Rossji, Król Polski,
etc., etc., etc.

Na przedstawienie Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem, czasowych na r. 1865 Członków Rady Stanu Królestwa, mianujemy takiemiż Członkami i na rok 1866, a mianowicie:

Administratora Archidjecezji Warszawskiej, Prałata Stanisława *Zwolińskiego;*

Rzeczywistego Radcę Stanu, Hrabiego Piotra *Łubieńskiego;*

Rzyczywistego Radcę Stanu, Szambelana Dworu Naszego, Marka *Chodyńskiego;*

Dominika *Dziewanowskiego;*

Ludwika *Paprockiego*, i

Rzeczywistego Radcę Stanu *Korytkowskiego.*

(podpisano) „ALEXANDER",
przez Cesarza i Króla,
Minister Sekretarz Stanu, (podpisano) *W. Platonow.*
Dan w Petersburgu, d. 14 (26) Grudnia 1865 r. (D. W.)

Do Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem.

Powziąwszy wiadomość z przedstawionego Nam raportu waszego, że zalegające, z powodu szczególnych okoliczności w Dziewiątym Departamencie Rządzącego Senatu sprawy, dla osądzenia których, Ukazem Naszym z dnia 16 (28) Lutego 1865 r. postanowiony był przy tymże Departamencie Wydział Tymczasowy, już załatwione zostały, a tem samem ustała potrzeba dalszego trwania tego Wydziału, Rozkazujemy wam wydział ten z dniem 19 (31) Grudnia 1865 r. poczytać za zwinięty i wydać stosowne ku temu rozporządzenia.

(podpisano) „ALEXANDER",
przez Cesarza i Króla,
Minister Sekretarz Stanu, (podpisano) *W. Platonow.*
W St. Petersburgu, d. 14 (26) Grudnia 1865 r. (D. W.)

— W Sobotę, d. 1 (13) Stycznia, JW. Hrabia Namiestnik raczył przyjmować o godzinie 10½ w Zamku, Jenerałów, Sztabs i Ober-Oficerów, Duchowieństwo wszelkich wyznań, Urzędników wszystkich klas, Obywateli Ziemskich i Miejskich, oraz Konsulów Zagranicznych. Następnie JW. Hrabia udał się do Katedry Prawosławnej na Nabożeństwo, po ukończeniu którego, raczył znajdować się wraz z zaproszonemi osobami na wystawnem śniadaniu u Najprzewielebniejszego Arcy-Biskupa Warszawskiego i Nowogieorgiewskiego, Joanicjusza. (D. War.)

— Wyjechał z Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Ganecki*, do Suwałk.

— Dziś o godz: 10ej z rana w Kościele XX. Reformatów za spokoj duszy ś. p. Konstantego Hr. Ordynata Zamojskiego odprawione było Nabożeństwo żałobne celebrowane przez JW. J. X. Hrabiego Łubieńskiego Biskupa Augustowskiego. Wspaniały Katafalk okolony mnóstwem jarzącego światła, zdobiły exotyczne krzewy i kwiaty. Wigilje i kondukt z odprawieniem jednocześnie Mszy Świętej przy wszystkich Ołtarzach, uzupełniały całość tego poważnego obrzędu. Miejscowy Organista Braciszek Ildefons odegrał na organie Requiem Kozłowskiego D. minor, a w czasie Konduktu marsz żałobny Nideckiego A. Minor.

— Wczoraj o godz: 8ej wieczorem, po długiej słabości, zakończył życie ś. p. Cypryan Zaborowski, Radca Tajny, Senator, Członek Rady Stanu.

— W Środę, dnia 17. b. m. i r. w Kościele XX. *Reformatów*, o godzinie 10½, odprawionem zostanie żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Leona *Lasockiego*, zmarłego w d. 31 Grudnia 1864 r., jako w pierwszą rocznicę śmierci. (690)

— Jutro w Kościele Śgo Alexandra, o godz: 10tej z rana, odprawione będą Wotywa i Msze żałobne, za duszę ś. p. Ludwiki z Wąsowiczów *Krasińskiej*, zmarłej w Janikowie, w Pcie Opoczyńskim, dnia 11go b. m. (687.)

— Z powodu niemożności odprawienia Nabożeństwa w dniu wczorajszym, za duszę ś p. Pawła *Daszyńskiego*, Radcy Stanu, takowe odbędzie się we Czwartek, to jest d. 18 b. m. o godzinie 9tej rano w Kościele XX. *Reformatów*, przez Wotywę żałobną; na które, Żona z Synem i Córkami, zaprasza. (758.)

— W bolesną rocznicę śmierci ś. p. Franciszka Zaleskiego, odbędzie się żałobna Wotywa w Kościele po-Karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu dnia 17 Stycznia w Środę, o godzinie 11ej przed Wielkim Ołtarzem, na którą pozostałe Córki, Synowie, Wnuki, Familję i Znajomych zapraszają. (721).

— Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Alfreda *Rudzkiego*, odbędzie się w Kościele PP. *Wizytek* żałobna Wotywa o godz: 10tej z rana, za duszę ś. p. Alfreda i Juljusza *Rudzkich;* na którą, strapiona Matka, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza. (734.)

— W dniu 18 b. m, t. j. we Czwartek, o godz: 10tej z rana, odprawione będzie w Kościele XX. *Reformatów*, Nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Walentego i Marjanny małżonków *Skrońskich;* na które, pozostały Syn wraz z Siostrami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (729.)

— Z Kalisza piszą nam, iż w ostatnich dniach zeszłego roku, zmarli: ś. p. J. Odechowski, Obywatel ziemski i F. Chiżyński, Archiwista Tryb: Kalisk:, oraz Tadeusz Stopierzyński, uczeń klassy 6, Gimnazjum Kaliskiego.

— Wczoraj o godzinie 5tej po południu odbyło się zgromadzenie Centralne Warszaw: Tstwa Dobroczynności, na którem prezydował JW. Hrabia Piotr Łubieński. Po zagajeniu posiedzenia przez Prezesa, Członek Sekretarz Główny W. Kajetan Dąbrowski odczytał protokół ostatniej sesji, poczem W. Konstanty Józefowicz Naczelnik Sekcji Rachunkowej przedstawił ułożony budżet na r. b., według którego dochody spodziewane wynosić mogą rs. 60,124 kop. 95 $^1/_2$, a wydatki przewidywane czynią rs. 68,246 kop. 78 $^1/_2$. Budżet z r. 1865 zamknięty został z deficytem na rs. 10,882 kop. 64 $^1/_2$. Projekt etatu na r. 1866 przyjęto i potwierdzono. Z kolei Prezes Administracji Ogólnej W. Prejss przedstawił wnioski, decyzji Zgromadzenia Centralnego wymagające, a mianowicie: projekt restauracji gmachu po klasztorze XX. Dominikanów pozostałego, oddanego przez Rząd w posiadanie Towarzystwa, w celu pomieszczenia Zakładów pod opieką Tstwa zostających. Fundusz na rzeczoną restaurację Gmachu po Dominikańskiego osiągnięty zostanie ze sprzedaży domu puścić się mającego na publiczną licytację, przy ulicy Nowy-Świat położonego (Zakład Sierot chłopców), własnością Towarzystwa będącego. Dalej wniósł o udzielenie piśmiennych podziękowań za gorliwą pomoc Członkom Gautier Janowi, Tolkemitowi, Ungrowi i Valentin d'Hauterive; aby ochrona jedna w uczczeniu zasług zmarłego Mathiasa Rozena nosiła tytuł „Mathiasa i Justyny Małżonków Rozen", tudzież aby portret Nieboszczyka pomieszczony został w sali Towarzystwa. Wszystkie wnioski przyjęto. Poczem ballotowano podanych kandydatów na Członków Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, skutkiem czego przyjęci zostali do grona Tstwa: WW. Gołębiowski Ludwik, Epstejn Leon, Lentz Konstanty, Luxenburg Edward, Dziechciński Władysław, Jenike Ludwik, Ciechanowski Bronisław, Moraczewski L., Scheller Wilhelm, Dobrzański Alexander, Flatau Alexander, Lampe August, Fitkał Ludwik, Sporny Józef, Chachólski Józef, Ostrowski Józef, Wojczyński Karol, Orłowski Henryk, Dąbrowski Ignacy, Nowakowski Franciszek, Hryniewicz Wincenty, Ollendorf Henryk, Siedlicki Adam, ogółem 23ch; wreszcie zwyczajem corocznym dokonano wyborów na urzędy w Zgromadzeniu Centralnem i Administracji Ogólnej, na które zaproszono dotychczasowie pełniących te obowiązki. Na Kontrolera Kassy Głównej zaproszono W. Tadeusza Fechnera. Dalej zatwierdzono wybory dopełnione na urzędy wakujące po wydziałach, a mianowicie: na zarządzających czytelniami: przy Ochronie VItej obrany Karol Wojczyński, XVItej Henryk Orłowski, na ulicy Bonifraterskiej Jakób Centnerszwer. Na zarządzających Kassą Groszową: przy Ochronie IIgiej Jan Stopczyk, VIIIej August Lampe, IXtej Hryniewicz Wincenty, Xtej Kostrzębski Walery, XVItej Wagner Jan-Tadeusz, na ulicy Bonifraterskiej Jakób Centnerszwer. Na Opiekuna Cyrkułu V i VIgo Wolski Wojciech, a na Zastępcę Moraczewski Leon, w Cyrkule zaś XItym Szmidt Apolinary. Następnie zatwierdzono zmiany w wydziale lekarskim, pomiędzy lekarzami zakładów zaszłe. Na Prezesa wydziału zupy Rumfordzkiej, który to urząd dotąd zajmował Matjas Rozen, zaproszony został W. Leopold Kronenberg. Na Opiekunów Ochrony zaproszeni: Vtej Nowacki Aloizy, VItej Rutkowski Franciszek, XIIItej Zaborowski Zygmunt, XVItej Temler Karol i Szwede Ludwik; na Kontrolera Kassy Pożyczkowej Pelletier Szymon. Na koniec zaproszono do grona Opiekunek JW. i WW. Lachnicką Leopoldynę, Zaborowską Józefę, Panie Epstein Mieczysławową i Leonową, Józefowiczowę Marję i Bersohnową Marję.

— Przypominamy, że wykład publiczny Prof: Dra Wisłockiego, mający się odbyć jutro, rozpocznie się nie o 7ej godz: jak dotąd, ale o 6ej w wieczór.

— Dzielnica *Warszawska* położona między *Solcem* a *Ujazdowem*, jest jedną z tych co stosunkowo najpóźniej zabudowywać się poczęła, a główniejsze budowle tej dzielnicy powstały dopiero za pamięci wielu żyjących mieszkańców grodu naszego. Dziś, *sto siedm lat* upływa, jak w dniu właśnie 16 Stycznia 1759 r., Xiążę Hieronim Radziwiłł, między *Solcem* a *Ujazdowem* niepomiernej wspaniałości wyprawił łowy dla dworu. Na całem *polu tem*, urządzono podłużne ogrodzenie z grubego płótna gęsto herbowemi tarczami zamalowanego. Przeróżne dzikie bestje z różnych stron kraju w umyślnie urządzonych klatkach, do Warszawy na ten cel zwieziono. W samem środku ogrodzenia postawiono altanę z żelaza, do której przystępy żelaznemi barjerami zagrodzono. Filary tej altany i sufit, zielonym axamitem i złotemi galonami były obite, zewnętrzna zaś jej część pokryta była Francuzkiem suknem, suto frendzlami jedwabnemi, okolonem. Podłoga zasłana była krzyżakami. Sto skór niedźwiedzich rozciągnięto w miejscu, gdzie stali Panowie. Lud *Warszawski* przypatrywał się tym łowom ze wzgórzy panujących nad *Soleckim* rozdołem, na którym wysadzono z drzew świeżo ściętych improwizowaną knieję, „z sześciu perspektywami, w taki sposób, iż z miłym widokiem, w *czystem polu*, sztuka naturę naśladowała". O godzinie 10tej z rana, przy odgłosie trąb, polowanie rozpoczętem zostało przez wypuszczenie zwierza i psów z szop, po bokach ogrodzenia pobudowanych. Wówczas, „zgiełk i jarmark nielada się zrobił", ubito wilków 25, dzików 23, lisów 14, łosiów 8, niedźwiedzi 3. Zwierzyna ta razem wzięta, przedstawiała na wagę przeszło 17,000 funtów mięsa. O godzinie 4tej wieczorem, po skończeniu łowów nastąpił bankiet, w czasie którego jakiś ówczesny improwizator popisał się z wierszydłami, które nie dla ich wartości, ale dla śladu powtarzamy:

Czem sławne były gmachy i gonitwy w Rzymie,
Toś zniósł wszystko na ten plac wielki Hieronimie!

— Koncert Pani Majeranowskiej w Resursie Obywatelskiej dać się mający, odłożony został z powodu słabości Pani Majeranowskiej na Piątek, t. j. dnia 19 b. m., w którym to dniu odbędzie się o zapowiedzianej przez nas poprzednio, godzinie.

— Na maskaradzie powszechnie się podobała nowa polka P. Lewandowskiego, *L'invitation à la danse*, fotografowana w Zakładzie P. Brandel i Spółki. Polka ta ozdobiona portretem kompozytora i odbiciem Kalendarza fotograficznego w tymże zakładzie wydanego, 300 razy pomniejszonem, jest do nabycia w zakładzie P. Brandla i Spółki na Nowym-Świecie, oraz we wszystkich znaczniejszych xięgarniach.

— Wszystkie niemal Dzienniki Francuzkie głosiły światu o wielkim wynalazku słynnego fabrykanta

wodewilów i cukierków w Paryżu Siraudin. Czytając te reklamy zdawałoby się, że to idzie o rozwiązanie zadania ludzkość całą obchodzącego, a tu po prostu o czokoladki z kremem nowego rodzaju. Dotąd czokoladki pod tą nazwą wyrabiane, nie mieściły w sobie kremu lecz massę słodką krem naśladującą, otóż Panu Siraudin udało się krem śmietankowy zasklepić w powłoce czokoladowej i tym sposobem stworzyć *Efemery* (takie im nadał nazwisko). P. Czajkowski powziąwszy wiadomość o tym wynalazku, zabrał się do kreacji podobnych *Efemer* i udało mu się to wybornie, gdyż nowe czokoladki są wyśmienite. Pan Czajkowski wszakże na dotychczasowych próbach nie poprzestaje i objecuje nowy ten pomysł jeszcze doskonalić na pociechę wszystkich pięknych zwolenniczek słodyczy.

— W zeszłą Niedzielę, dla osób zwiedzających wystawę Florencką P. Gatti, fortuna nader względną okazała się; Pan G. wygrał wspaniałą wazę z Florenckiego marmuru, wartości rs. 60, Panu S. dostała się prześliczna Venus *Kanowy*, wartości rs 50. Inni choć nie tak chojnie uposażeni z zadowoleniem opuścili ten bogaty w dzieła sztuki i godny widzenia gabinet; każdy bowiem ze zwiedzających wygrywa przedmiot bądź do ozdoby, bądź do praktycznego użytku służący.

— Donieśliśmy, iż spółka fabryki wyrobu fortepjanów pod firmą J. Hofer et J. Hinz, w dniu 11 b. m. urzędownie rozwiązaną została. Całą fabrykę objął na wyłączną własność P. Julian Hinz i pod własnym kierunkiem będzie takową prowadził; P. Juljan Hinz, jako zdolny fabrykant, po kilkoletniej praktyce odbytej w najpierwszych fabrykach zagranicznych i przy umiejętnej i sumiennej pracy jak to mieliśmy sposobność przekonać się przy obejrzeniu sztuki mistrzowskiej, wykonanej przez P. Juljana Hinz, która tak przez grono delegowanych Majstrów, jako też i znawców muzyki, za zupełnie doskonałą uznaną została, niewątpliwie zadowoli wszelkie wymagania Publiczności.

— Doktor J. *Handelsman*, pracuje nad Patologją i Terapją szczegółową według ostatniego wydania Professora *Niemeyera*. Dzieło to składające się z dwóch tomów i stronnic około 2,000, ukończonem zostanie w ciągu roku 1866.

— W Starem-Mieście pod Nrem 48, mieszka kobieta w średnim wieku, Emilja *Jasińska* z trojgiem dzieci, zagrożona utratą wzroku, i już nie widząca na jedno oko; a tem samem pozbawiona możności pracowania na utrzymanie dzieci, zadłużona za komorne, doprowadzona jest do okropnej nędzy. Składając kop: 30 dla tej nieszczęśliwej, ufam w BOGU, że natchnie uczuciem litości serca Osób dobroczynnych, któreby dopomogły jej przynajmniej do uiszczenia się za komorne. **

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od Hrabiego *Ludolfa* rs. 3 dla Ochrony dzieci Rossyjskich. — Od J. M. przegrany w zakład w z. m. rs. 1 dla Wandy *Maleckiej*.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. — Z Insbrucku donoszą, że na interpelację stawioną w tamecznym sejmie, odpowiedział reprezentant Rządu, iż amnestja dla Królestwa Lombardzko-Weneckiego zostanie także rozszerzoną i na Tyrol południowy. — Liszt urzędownie proszony został o skomponowanie marsza i Mszy na Koronację Cesarza Austrjackiego jako Króla Węgier, który to obrząd w krótce ma się odbyć w Peszcie. *(Schl.Ztg.)*

FRANCJA. *Paryż, 11go Stycznia.* — Na wczorajszej Radzie Ministerjalnej zajmowano się wypadkami w Hiszpanji i postanowiono opatrzyć P. Mercier, Posła w Madrycie, nowemi instrukcjami. Bez względu na przyjazne stosunki istniejące między panującemi rodzinami obu krajów; Pan Mercier ma postępować w imieniu Rządu Cesarskiego z największą oględnością, tak iżby zachował na wszelkie wypadki zupełną swobodę działania. — W sferach Ministerjalnych panuje wyborne usposobienie, gdyż Gabinet liczy na pewną i ścisłą większość; charakterystyczną rzeczą jest tylko, że przy każdem rozpoczęciu obrad Izby krążą wieści o zmianach osobistych w Gabinecie. Z wieści tych jedna zasługuje tylko więcej na uwagę, to jest, że Pan Rouher ma zająć po Xięciu Morny miejsce w Radzie Tajnej. — Liczba petycji za utrzymaniem Ogrodu Luxemburgskiego mnoży się z dniem każdym. Obecnie mówią nawet o prośbie, która ma być podpisaną przez dzieci i doręczoną Cesarzewiczowi. — Poselstwo Pruskie daje d. 27 b. m! wielki bal na cześć Xięcia i Xiężnej Hohenzollern. — W dzień Trzech Króli, w Tuilerjach migdał dostał się Xiężnej Hohenzollern, która wybrała sobie Cesarzewicza za króla migdałowego. Wybrany ofiarował Xiężnej kosztowną bransoletę. *(Ind. Bel.)*

HISZPANJA. — Depesze z Hiszpanji brzmią dla tamecznego Rządu nader pomyślnie. Donoszą one, jak wiadomo, że Jenerał Prim cofa się przez Puente del Arzobispo, a zatem wzdłuż Doliny Tagu ku Portugalji i że powstańcy są zupełnie rozproszeni. Potwierdzenia tych depesz jednak oczekiwaćby należało, gdyż korrespondencje inne podają je w wątpliwość. I tak donoszono między innemi że Prim jest chory, tymczasem listy pisane przezeń do świekry w Paryżu mieszkającej, zaprzeczają temu, oraz tchną pewną ufnością w powodzenie przedsięwzięcia. Mała jego armja powiększyła się już blizko o 2,000 ochotników. List znowu z Barcelony, z 5go b. m. twierdzi, że Prim, oprócz dwoch pułków jazdy, ma także przy sobie piechotę, nieco artylerji i co ważniejsza, 600 oswojonych z wojną Katalończyków, pod dowództwem dwóch popularnych Gerylasów: El Noyil de las Barquetas i Escoda. Oprócz tego wielu przywódców spieszy dla połączenia się z Primem, którego plan szczególniej, jak mówią, ma zależeć na oszańcowaniu się w Manstrazzo, gdzie łatwo opierać się może i czekać na posiłki z Taragony swej rodzinnej prowincji. Przyznać jednak trzeba z drugiej strony że niektóre okoliczności nie sprzyjają mu. Wypada mu bowiem przechodzić przez dwie prowincje nieprzyjazne, bez żywności i przytułku, śród ostrej pory zimowej. — O potyczce pomiędzy nim a Marszałkiem Concha brak dotychczas bliższych szczegółów, równie jak i o rozbiciu oddziału Prima, zabraniu jego bagaży i t. p. — Królowa Izabella ma okazywać wielką spokojność ducha śród tych wszystkich wypadków. *(Nord.)*

Ostatnie Wiadomości.

Depesze otrzymane, potwierdzają w dalszym ciągu wiadomości niepomyślne dla powstania w Hiszpanji. Podług doniesień z Madrytu z 12, powstańcy uciekają ku granicy Portugalskiej nie już drogą główną, ale ścieżkami przez góry, gdzie zaledwie przechodzić można. Podobno jeden z oficerów dowodzących pod Prim'em, oznajmił Jenerałowi Zabala chęć poddania się. Wojska ujmują licznych maruderów. Prim zmierza ku Talavera de la Reyna, aby następnie przez Estremadurę dostać się do Portugalji, co jednak niełatwo mu przyjdzie, gdyż mosty i przeprawy są osadzone przez wojska. Ostatni telegram z 13go, również z Madrytu nadeszły, donosi, że powstańcy doszli do Aldea-nueva, usiłując się dostać na prawą stronę Tagu, a następnie uchodzić do Portugalji. — Wielu dobrowolnie stawia się przed władzami.— Listy z Konstantynopola z 3go b. m. zapewniają, że cholera w Syrji ustała zupełnie. (Ind: Bel:)

— Rozmaitości. — Światło magnezjowe używają teraz nietylko do sygnałów nadmorskich, effektów teatralnych i t. p., ale i do fotografji. Siła światła słonecznego jest o 524 razy większą od siły światła magnezjowego. Palący się drut magnezjowy trzymający 0,297 milimetrów grubości wydaje z siebie światło równające się 74 świecom stearynowym po 5 na jeden funt idącym. Dla utworzenia światła równającego się światłu z 74 świec stearynowych powstałego, a które palą się przeszło 10 godzin, potrzeba 72,8 grammów, co równa się $4^1/_2$ łóta magnezjum. Drut najcieńszy, którego łótów 95 trzyma 900 stóp długości, może być bez najmniejszego niebezpieczeństwa przy każdym płomieniu zapalony. Późniejsze wyroby tego drutu w porównaniu z dawniejszemi są ściślejsze i giętsze i dla tego równiej się palą.— Wkrótce po niefortunnej wyprawie balonowej, Paryzkiego fotografisty Nadara, który przy tej okoliczności o mało życia niepostradał wraz z towarzyszącą sobie żoną, obnoszono po ulicach Paryża olbrzymich rozmiarów balon, przy czem jaki taki rozumiał, że się gotuje nowa podróż napowietrzna. Tymczasem, balon ów opatrzony licznemi napisami, był po prostu kolosalnym anonsem fabrykanta krynolin, który tym sposobem cały Paryż o doskonałości swego wyrobu i o adresie swej fabryki, zawiadamiał. Była to czysta zaiste mistyfikacja, bo nie jeden co na widok balonu marzył o napowietrznych sferach, dowiedział się tylko o ziemskich sekretach babskiej spódnicy.— Wolter powiedział, że piękność jest to list polecający, który przyroda daje swoim ulubieńcom.

Wyjechali z Warszawy: Chrzanowski Andrzej Ob: do Grodek; Goltz Adam Radca Tow: Kr: do Puczyn; Kuczborski Michał Ob: do Kontów; Legrand Radca handlowy do Sandomierza; Schouppe Apolinary Ob: do Orońska.

Przyjechali z Zagranicy: Lewenglik Juljan Doktor z Berlina nr 1778; Tołpigin Michał Inżynier z Berlina nr 625; Unger Józef Właściciel Drukarni z Poznania nr 391; Unbehaneu Henryk Inżynier z Berlina nr 625; Danowski Teodor Ob: z Krakowa nr 634.

Wyjechali Zagranicę: Jaroszewski Wład: Ob: do Krakowa; Majerte Georg Kom: han: do Wiednia; Rożniecki Gabryel Dyrektor muzyki do Florencji; Truburkow Radca Stanu do Berlina,

Teatr Wielki. Dziś, *Orfeusz w piekle*.— Jutro, *Lukrezia Borgia*. (Przez Artystów Włoskich. Abonament Lit: B Nr 14).

Teatr Rozmaitości.— Jutro, *Folwark Primerose*.— *O! gdyby nie ja!*

Gabinet Aletoskopów.— W Sali Resursy Obywatelskiej od godziny 11ej rano do 9ej wieczór. Cena wejścia Kop: 50. Dzieci płacą połowę. (19,419).

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 15 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 15 do rs. 8 kop. —; żyta od rs. 3 k. 15 do rs. 4 kop. 80; owsa od rs. 1 kop. 80 do rs. 1 k. 95; gryki od rs. 4 k. 20 do rs. 4 kop. 35; kartofli od rs. 1 k. 20 do rs. 1 k. 35.

Okowity próby 11, płacono dnia 12 b. m., za wiadro od rs. 2 kop. 42 do rs. 2 kop. 50; za garniec od rs. — kop. 79 do rs. — kop. $81^1/_2$.

Kurs Giełdy Warszawskiej.— Dnia 16 Stycznia r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 82 k. $82^2/_9$, dają rs. — kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 12 kop. 52, dają rs. 12 k. $48^1/_2$; za Listy likwidacyjne, żądają rs. —, dają rs. 80; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs 113 k. —, dają rs. — k. —; Metalliki Lutowe żądają rs. — kop. —, dają rs. 100 kopiejek —; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. — kopiejek —, dają rs. 99 kop. 66; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 91 k. —, dają rs. — kop. —; za Akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr: 100, żądają rs. 67 k. 50, dają rs. 67 k. 25; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. — k. —, dają rs. 75 k. —; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych żądają rs. — k. —, dają rs. 122 k. —; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 100 kop. 50, dają rs. 100 k. —; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 100 k. 75; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 50 k. 50; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. — (z kuponami dają rubli srebnych 34 kop. —); za dowody Kommis: Centr: Likwid: dają rubli srebnych 6 kopiejek 15; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 88 kop. —, dają rs. — kop. —; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 92 k. —. Za Akcje Fabryczno-Łodzkie żądają rs 100 k. 50, dają rs. 100 kop. — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 kop. 27. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 kop. 65. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbo: rs. 1 k. $17^7/_9$; od listów zastawnych kop. 4; od Listów likwidacyjnych kop: $51^1/_9$; od 5tej Pożyczki Rossyjskiej z roku 1854 rs. 1 k. 25.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.